

Zadunajscy przesiedleńcy – wychodźcy z Bałkanów w wieloetnicznym Budziaku

Począwszy od połowy XVIII wieku, przez kolejne stulecia ziemie dzisiejszej południowej Ukrainy były areną niezwykłych przemian i procesów społecznych, na które złożyły się między innymi przemieszczenia ludności. Sukcesy militarne Rosji w kolejnych wojnach z Turcją, likwidacja Syczy Zaporoskiej (1775), aneksja Chanatu Krymskiego (1783), a w końcu zajęcie Besarabii (1812) przysporzyły Romanom znacznych nabytków terytorialnych (Morawski, Szawłowska 2006; Hrycak 2000, s. 32). W interesie Imperium Rosyjskiego było jak najszybsze zagospodarowanie nowo pozyskanych ziem. Dokonać mieli tego osadnicy, których rząd carski poszukiwał nie tylko u siebie, lecz także poza granicami imperium. Do osiedlania się na terenie Noworosji, jak wówczas nazywano ziemie nad Morzem Azowskim i Morzem Czarnym, zachęcały carskie manifesty, jak choćby te ogłoszone w 1762 i 1763 roku przez Katarzynę II, która obiecywała cudzoziemskim osadnikom zwolnienia podatkowe i swobody religijne (Hrycak 2000, s. 28–32; Klaus 1869, s. 7–9). Ku rozległym, opustoszałym stepom południa Ukrainy ruszyli osadnicy z sąsiednich ziem ukraińskich, rosyjskich i mołdawskich oraz koloniści z krajów niemieckich i Bałkanów.

Początki zorganizowanego osadnictwa bałkańskiego na ziemiach ukraińskich wiąże się zazwyczaj z tak zwaną wojskową kolonizacją niepokojnego pogranicza, gdzie ścierały się wpływy Rosji, Rzeczypospolitej, Syczy Zaporoskiej i Chanatu Krymskiego. W połowie XVIII wieku powstały ośrodki osadnictwa wojskowego w okolicach dzisiejszego Kirowogradu, tworzone początkowo przez bałkańskich poddanych Habsburgów, tak zwana Nowa Serbia (Serczyk 1990, s. 186–187; Milczew 2003a, s. 18). Skład etniczny tego osadnictwa wojskowego odzwierciedlał mozaikę bałkańskich narodowości, byli tam Serbowie, Bułgarzy, Wołosi, Czarnogórcy, Grecy i inni (Milczew 2003a, s. 18). Wychodźcy z Bałkanów, w tym i Bułgarzy, wchodzili też w skład tworzonych wówczas cudzoziemskich pułków oraz różnych formacji kozackich powstających na południu dzisiejszej Ukrainy w końcu XVIII i na początku XIX wieku (Milczew 2003a, Baczińska 2000). Ze względu na wojskowy charakter i etniczne zróżnicowanie ta część

bałkańskich przybyszów nie pozostawiła po sobie trwałych śladów, rozplywając się wśród wschodniosłowiańskiego otoczenia. Podobnie było i z wczesnymi falami osadnictwa cywilnego (Milczew 2003b).

Wychodźcy z ziem bułgarskich docierali coraz liczniej na południe Ukrainy za sprawą rosyjsko-tureckich konfliktów, podczas których wojska carskie operowały na Bałkanach. Tak było w 1773 roku, gdy do dowodzącego armią rosyjską generała Piotra Rumiancewa zgłosili się mieszkańcy wsi Alfatar spod Silistry, prosząc o umożliwienie przesiedlenia się w granice Imperium Rosyjskiego. Po roku tułaczki licząca ponad tysiąc osób grupa przesiedleńców osiadła w miejscowości Olszanka (ukr. Wilszanka) w południowo-zachodniej części dzisiejszego obwodu kirowogradzkiego na Ukrainie, tworząc tym samym najstarsze ze skupisk zwartego osadnictwa bułgarskiego na ziemiach ukraińskich, które przetrwało do dnia dzisiejszego (Milczew 2006, s. 79–81; Szabaszow 1999, s. 102). Napływ Bułgarów do Noworosji nasilił się na początku XIX wieku, powstały wówczas między innymi skupiska ludności bułgarskiej w okolicach Odessy i na Krymie (Skalkowskij 1848, s. 9–11). Jednak głównym celem masowych migracji miała stać się wkrótce południowa Besarabia.

Zadunajscy przesiedleńcy w Budziaku

Na obszary między Prutem i Dniestrem wychodźcy z ziem bułgarskich docierali prawdopodobnie na długo przed zajęciem tych ziem przez Rosję. Nikołaj Dierżawin sugerował, że przypadki takie miały miejsce co najmniej od zajęcia Bułgarii przez Turcję (1914, s. 9). Te wczesne migracje z ziem bułgarskich do Besarabii miały charakter jednostkowy i niezorganizowany. Nasiliły się one w drugiej połowie XVIII wieku w związku z wojnami rosyjsko-tureckimi. Apollon Skalkowskij podaje, że w tym czasie w besarabskich twierdzach i nogajskich osadach Budziaku na południu Besarabii osiadło do dwóch tysięcy osób (1848, s. 4). U progu kolejnego, toczonego już w XIX wieku konfliktu, który miał zaważyć na losach Besarabii, na jej ziemiach przebywało 8,5 tysiąca wychodźców zza Dunaju (Kabuzan 1974, s. 23). Ich liczba rosła w trakcie wojny w latach 1806–1812. W jej efekcie międzyrzecze Prutu i Dniestru znalazło się w granicach Rosji i wkrótce utworzono tam obwód besarabski.

Przez pierwsze lata po aneksji Besarabii status osadników z Bułgarii był nieuregulowany, co rodziło ich niezadowolenie, a bywało, że stawało się przyczyną powrotnych migracji. Rzecz w tym, że do wędrowki w stronę rosyjskich włości pchnęła przesiedleńców nie tylko sytuacja na Bałkanach pod rządami tureckimi, lecz także płynące z Rosji

zapewnienia o przywilejach dla nowych osadników. Dawne obietnice Katarzyny II potwierdził w 1804 roku car Aleksander I, a mieszkańcom Bułgarii złożył je w trakcie wojny w latach 1806–1812 Michaił Kutuzow, głównodowodzący wojsk rosyjskich na Bałkanach (Ganczew 2005, s. 13; Jewsbury 1976, s. 72). Przybywający do Budziaku przesiedleńcy oczekiwali realizacji przyrzeczeń, jednak początkowo spotkało ich rozczarowanie. Ci, którzy mimo wszystko zostali w Besarabii, starali się wpływać na administrację rosyjską, by dotrzymała danego słowa. Tak było w 1815 roku, gdy grupa przedstawicieli osadników złożyła na ręce generała Bennigseny petycję, w której domagała się wydzielenia ziemi i przyznania jej odrębnego statusu (Jewsbury 1976, s. 73–74). Początkowe problemy przesiedleńców wynikały z ogólnego, powojennego chaosu, jaki panował w nowo przyłączonej prowincji, gdzie powolne tworzenie nowych struktur administracyjnych napotykało na opór ze strony rumuńskiego ziemiaństwa próbującego zachować dawne wpływy (Klaus 1869, s. 304–306). Gdy w 1816 roku dobiegał końca trzyletni okres zwolnień podatkowych ogłoszony po aneksji, a rozpoczętemu wcześniej zestawianiu nowych spisów majątkowych zaczęły towarzyszyć nadużycia ze strony administracji, „mieszkańcy masowo przygotowywali się do opuszczenia swych domostw i odejścia do Mołdawii” (tamże, s. 307). Dążąc do uregulowania sytuacji w Besarabii, powołano urząd namiestnika, a w organizacji sprawnego zarządzania prowincją miała mu posłużyć wydana w maju 1816 roku carska instrukcja, zawierająca między innymi wytyczne dotyczące zagranicznych osadników (tamże).

Przełom w sytuacji osadników z Bułgarii nastąpił kilka lat później. Pod koniec drugiej dekady XIX wieku zaszły istotne zmiany w systemie zarządzania sprawami zagranicznych kolonistów na południu ówczesnej Rosji. Poszerzenie rosyjskich włości i napływ nowych osadników spowodowały, że dotychczasowy nadzór noworosyjskiego generał-gubernatora przestał wystarczać i w 1818 roku powołano na urząd opiekuna (popieczitelja) kolonistów generała Iwana Nikiticza Inzowa (Skalkowskij 1848, s. 17), który dwa lata później został jednocześnie namiestnikiem obwodu besarabskiego. Kancelaria opiekuńcza zajmowała się dotychczas sprawami zagranicznych kolonistów w guberniach chersońskiej i tawriczeskiej, wśród których dominowali Niemcy, ale były tam też kolonie bułgarskie. „Widząc dobrobyt tych kolonii [...], przebywające w Besarabii liczne rodziny [...] Bułgarów, także postanowiły szukać u stóp imperatorskiego tronu jednakiej jak ich współbracia opieki” (tamże, s. 18). To, że między nimi a tronem stanął właśnie Inzow, wydatnie sprzyjało ich sprawie, ten ostatni dał się bowiem poznać jako stronnik Bułgarów jeszcze w czasie wojny

w latach 1806–1812, gdy dowodził Bułgarskim Wojskiem Ziemiem (Miserzi 2002, s. 16). Korzystając ze sprzyjającej okoliczności, jaką była wizyta cara Aleksandra I w Noworosji, Iwan Inzow przedstawił specjalny raport o sytuacji bułgarskich osadników w Besarabii i poparł ich prośby o przyznanie pełni praw zagranicznych kolonistów. W przedstawionym Senatowi dekrete z 29 grudnia 1819 roku car pozytywnie odniósł się do wszystkich postulatów Inzowa, przyznając zadunajskim przesiedleńcom status zagranicznych kolonistów: „Zadunajskim przesiedleńcom, rozumianym jako Bułgarzy i inni zza Dunaju przybywający i jednaką z nami wiarę wyznający cudzoziemcy, którzy już osiedlili się lub w przyszłości osiedlać się będą w Besarabii, nadać wszystkie prawa i przywileje dane cudzoziemcom, zwanym kolonistami, osiedlonym w guberniach noworosyjskich i w Besarabii” (Skalkowskij 1848, s. 21).

Na początku 1820 roku pełny dokument Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, określający prawa nowych kolonistów, został odczytany przedstawicielom bułgarskich osadników w cerkwi w Tabakach – jednej z osad zadunajskich przesiedleńców w Budziaku (tamże, s. 28). Wkrótce tuż obok, nad brzegiem jeziora Jałpug, rozpoczęto budowę centrum administracyjnego nowych koloni – Bołgradu, a gdy po kilkunastu latach wyświęcono tam Sobór Spaso-Preobrażeński wybudowany staraniem kolonistów, carski dekret z 1819 roku spoczął w jego ołtarzu niczym relikwia (Puszkow 2005, s. 52). „Tak powstała i stopniowo organizowała się w Besarabii *Nowa Bułgaria*” (Skalkowskij 1848, s. 27).

Przyznanie zadunajskim przesiedleńcom statusu kolonistów, a także kolejne wojny pomiędzy Rosją i Turcją sprzyjały dalszemu napływowi emigrantów z ziem bułgarskich. Apollon Skalkowski szacował liczbę zadunajskich przesiedleńców w pamiętnym roku 1819 na 24 tysiące (1848, s. 20), niespełna dekadę później, na rok przed wybuchem wojny lat 1828–1829 było ich w Budziaku ponad 38 tysięcy (Kabuzan 1974, s. 44). Jeszcze w trakcie trwania wspomnianej wojny na emigrację do Besarabii zdecydowało się kilkaset rodzin, jednak naprawdę masowe przesiedlenie rozpoczęło się już po podpisaniu pokoju w Adrianopolu. Jak podaje Iwan Mieszczercjuk, opierając się na szacunkach bułgarskich uczonych, wiosną 1830 roku z obszaru południowo-wschodniej Bułgarii (przede wszystkim okolic miast Sliwen, Jamboł, Ajtos, Burgas) wyemigrowało 130 tysięcy osób (1965, s. 95). Nie wszyscy kierowali się do Rosji. Oficjalne prawo do przesiedlenia w granice carskiego imperium otrzymało 66 472 osoby, z czego większość – 61 580, zgłosiło chęć osiedlenia się w Besarabii (tamże, s. 94). To było największe z masowych przesiedleń do Rosji „Bułgarów i innych jednowierców, których liczba była w tym roku tak wielka, że

cała droga z Bałkanów po Dunaj pokryta była ludźmi szukającymi ratunku i spokoju pod rządami Rosyjskiego Imperatora” (Kioppen 1861, s. 62).

Trudno jednoznacznie ocenić, ilu emigrantów ostatecznie tam dotarło, jesienią 1830 roku doliczono się 51 150 wychodźców z dokumentami przesiedleńczymi, jednak biorąc pod uwagę znane przypadki przesiedleń bez wiedzy sztabu armii rosyjskiej nadzorującego przepływ ludności, można sądzić, że w rzeczywistości było ich nieco więcej (tamże). Jednak tylko część z nich pozostała w Besarabii na stałe. Odpływ ludności rozpoczął się już w 1830 roku i nasilał się w ciągu kilku kolejnych lat. Część wyjeżdżających kierowała się na tereny Mołdawii i Wołoszczyzny, jednak najwięcej osób decydowało się na powrót do Bułgarii. Przyczyn masowej reemigracji upatruje się w niezadowoleniu części przybyszów z zastanych w Budziaku warunków, które stały się szczególnie trudne z powodu susz i nieurodzajów, trwających w Besarabii przez większość pierwszej połowy lat 30. XIX wieku. Długotrwały brak opadów i niskie plony wywołały fale epidemii i głodu (tamże, s. 181–191). W efekcie około połowa spośród tych, którzy przybyli w 1830 roku, opuściła Besarabię w ciągu kolejnych czterech lat. Na terenie kolonii zadunajskich przesiedleńców w Budziaku osiadło na stałe około 25 tysięcy nowych emigrantów (tamże, s. 199)¹. Część z nich zasiła istniejące dotychczas 44 osady przesiedleńców, jednak zazwyczaj tworzyli nowe – pomiędzy 1828 a 1834 rokiem w Budziaku powstało 26 nowych kolonii zadunajskich przesiedleńców (Zielienczuk 1979, s. 185, 188).

Ostatni z etapów zasiedlenia Budziaku przez wychodźców z Bułgarii miał miejsce w latach 50. XIX wieku, tym razem w związku z wojną krymską, jednak liczba tych przesiedleńców, którzy zdecydowali się na stałe pozostać w Besarabii, była niewielka i nie wpłynęła znacząco na zmianę sytuacji w budziackich koloniach (Kabuzan 1974, s. 50; Zielienczuk 1979, s. 189). Jak podaje W.S. Zielienczuk, w połowie XIX wieku w Besarabii były 83 kolonie założone przez wychodźców z ziem bułgarskich i zamieszkane przez 85 461 osób (1979, s. 189).

Okoliczności, w jakich trwały masowe przesiedlenia ludności z ziem bułgarskich do Besarabii, sprzyjały ugruntowaniu się, zwłaszcza w piśmiennictwie rosyjskim, dość jednostronnej interpretacji ich przyczyn. Badacze wskazywali przede wszystkim na sytuację polityczną ówczesnych Bałkanów, akcentując trudności, z jakimi spotykali

¹ Inne, nieco niższe szacunki podaje W.M. Kabuzan. Według niego w latach 1830–1831 przybyło do Budziaku 38 846 przesiedleńców z Bułgarii, spośród których w 1835 roku pozostało jedynie 18 007 osób (1974, s. 45–46).

się prawosławni mieszkańcy ziem bułgarskich ze strony Turków. Wobec takiej sytuacji Rosja występowała jako obrońca uciśnionych braci Słowian, których przyjmowała pod swe skrzydła, nadając im liczne przywileje, za co ci ostatni mieli jej się odwdzięczać lojalnością. Taką w przybliżeniu wizję budowały między innymi klasyczne opracowania dotyczące zadunajskich przesiedleńców pisane w XIX wieku – cytowane wcześniej prace Apollona Skalkowskiego i Aleksandra Klauza. W rzeczywistości sytuacja była bardziej złożona, a opuszczający bułgarskie ziemie nie tyle udawali się pod upragnioną opiekę carów, ile po prostu szukali dla siebie możliwie najdogodniejszych warunków do rozpoczęcia lepszego życia na obczyźnie. Można w związku z tym przypomnieć choćby częste przypadki opuszczania Besarabii i dalszej emigracji na teren księstw mołdawskich czy ciekawy przykład osadników z czasów Nowej Serbii, którzy chętnie przechodzili na stronę Zaporozców, gdy tylko Sicz zaoferowała im dogodne warunki (Milczew 2006). Rosja zaś niezależnie od dobrze propagandowo brzmiących haseł niesienia pomocy prawosławnym mieszkańcom Bułgarii zwyczajnie potrzebowała osadników mogących zagospodarować nowo przyłączane ziemie. Zresztą w samej Bułgarii migracje do Rosji bywały ostro krytykowane przez działaczy narodowych, o czym pisał Jerzy Hatłas w jednym z ostatnio opublikowanych artykułów (2012b, s. 27). Nie ma wątpliwości, że migracje z Bałkanów do Besarabii związane były z konfliktem dwóch wielkich imperiów – Rosji i Turcji. Nie sposób też nie zgodzić się z opinią Wołodymyra Milczewa, że wychodźcy z Bałkanów byli i „ofiarami konkretnych okoliczności”, i „narzędziem w cudzych rękach” (2006, s. 83), jednak wydaje się, że starali się też być aktywnymi uczestnikami wydarzeń, próbującymi polepszyć swoje położenie w trudnych warunkach starcia dwóch potęg. Wszystkie wskazane okoliczności należałoby brać pod uwagę w ocenie procesu przemieszczeń ludności z Bałkanów do Besarabii, poprzestanie na rosyjskiej wykładni „pomocy braciom Słowianom” i narracji o „budowaniu *Nowej Bułgarii*” byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Zresztą w rzeczywistości znaczna część zadunajskich przesiedleńców nie była ani Bułgarami, ani Słowianami.

Nie tylko Bułgarzy – wieloetniczny Budziak

Choć zadunajskich przesiedleńców niejednokrotnie utożsamiano z Bułgarami, w rzeczywistości skład etniczny budziackich kolonii był niejednorodny i zmieniał się w czasie. Tak charakteryzował go Aleksandr Klaus: „Osady «zadunajskich przesiedleńców» składały się z barwnej

mieszaniny Bułgarów, Mołdawian, Greków, Mało- i Wielkorusów, Arnautów, Cyganów, Serbów, Niekrasowców, Zaporozców, Turków i żydowskich przechrztów; oto i protoplaści współczesnych besarabsko-bułgarskich kolonistów. Całą tę zbieraninę łączyła jedynie wspólna wiara prawosławna, jednakowa bezdomność i bieda. Jednak element bułgarski miał tam znaczną przewagę nad wszystkimi innymi narodowościami” (Klaus 1869, s. 310).

Na kwestię zróżnicowania etnicznego kolonii zwracał uwagę już Apollon Skalkowskij. Doskonałych przykładów dostarcza tu część, w której autor opisuje poszczególne miejscowości założone przez zadunajskich przesiedleńców. Oto kilka z nich: Bołgrad – „Bułgarów – 6033, Mołdawian – 765, Greków – 160, Małorusinów – 54”, Tabaki – „Bułgarów – 856, Mołdawian – 9”, Czeszma-Waruita – „153 rodziny, składające się z 1119 osób; w tym tylko dwie rodziny Mołdawian, składające się z 11 osób” (Skalkowskij 1848, s. 58, 59, 65). Jednocześnie ze statystyk zawartych w książce Skalkowskiego wynika, że udział procentowy osób niebałkańskiego pochodzenia stopniowo malał (tamże, s. 35, 100). Mimo to w połowie XIX wieku wciąż kilkanaście procent mieszkańców kolonii nie wywodziło się zza Dunaju, najliczniejsi byli w tej grupie Mołdawianie i Ukraińcy, których w 1850 roku było odpowiednio 12 805 i 1440 (Kioppen 1861, s. 62).

Przybycie zadunajskich przesiedleńców z ziem bułgarskich oraz to, że większość z nich mówiła po bułgarsku, spowodowały, że przez kilka dziesięcioleci osiedlających się w Budziaku wychodźców z Bałkanów utożsamiano z Bułgarami. Choć carski dekret z 1819 roku precyzował, że zadunajscy przesiedleńcy to „Bułgarzy i inni zza Dunaju przybywający i jednaką z nami wiarę wyznający cudzoziemcy” (Skalkowskij 1848, s. 21), kolonie zaczęto wkrótce nazywać bułgarskimi. Wśród wychodźców z Bałkanów, którzy nie byli Bułgarami, dawne opracowania wspominają między innymi o Grekach i Albańczykach. Tych pierwszych pominę – było ich niewielu, zamieszkiwali głównie w miastach i nie tworzyli zwartych skupisk. Inaczej było z Albańczykami, którzy choć także nieliczni, przetrwali do dziś jako odrębna wspólnota etniczna w Budziaku. Podobnie jak wielu zadunajskich przesiedleńców, przybyli oni ze wschodniej Bułgarii. Nie wiadomo, od kiedy tam przebywali, badacze podają jedynie, że migracje niewielkich grup ludności albańskiej na wschód trwały od końca XV do początku XIX wieku (Iwanowa 1981, s. 96). Mieszkali w okolicach Warny, we wsi Dewni, skąd w 1809 lub 1810 roku 300 rodzin przybyło do Besarabii. Po nadaniu zadunajskim przesiedleńcom statusu kolonistów otrzymali nadziały ziemi na wschód od jeziora Jałpug, w miejscowości Karakurt (Kioppen 1861, s. 2). Początkowo zwano ich Arnautami (turecka

nazwa Albańczyków), Skalkowskij w zestawieniu danych statystycznych za rok 1821 podawał: „Greków i Arnautów – 900” (1848, s. 35). Określenia „Arnaucci” używali także autorzy nieco późniejszych opracowań: Aleksandr Zaszczuk (1862, s. 169) i Aleksandr Klaus (1869, s. 310). W tym samym czasie Piotr Kioppen pisał już o „Albańczykach lub Arnautach” (1861, s. 1). Z jego pracy dowiadujemy się, że w 1850 roku w Karakurcie mieszkało „109 arnauckich rodzin, składających się z 1060 dusz płci obojga” (tamże, s. 2). Według danych spisu powszechnego z 1897 roku w całej guberni besarabskiej było 848 Albańczyków, z czego prawie wszyscy mieszkali w Karakurcie (PWPN, t. 3, 1905, s. 72).

Dziś wiemy, że od samego początku bałkańskiego osadnictwa w Besarabii pod nazwą Bułgarzy skrywali się także liczni Gagauzi, jednak musiało upłynąć wiele lat, zanim zaczęto zauważać ich odrębność. Spory o pochodzenie Gagauzów trwają od dawna, widziano w nich to sturczonych Bułgarów, to schryścianizowanych Turków, to znów Greków czy potomków różnych starożytnych plemion turkijskich (Hatłas 2009, s. 20–28). Pewne jest jedynie, że zanim rozpoczęły się masowe migracje do Besarabii, na wschodzie Bułgarii sąsiadami Bułgarów byli Gagauzi wyznający prawosławie, ale mówiący językiem zbliżonym do tureckiego. Do Budziaku docierali jedni i drudzy, jednak istnienia Gagauzów bardzo długo nie zauważano. W pracy Skalkowskiego etnonim ten nie pojawia się ani razu. Autor podaje co prawda, że w niektórych wsiach Bułgarzy „mówią po turecku”, inne są zamieszkałe przez „tureckich Bułgarów” (1848, s. 59, 60), jednak nigdy nie nazywa ich Gagauzami ani nie traktuje jako odrębnego etnosu. Aleksandr Klaus, opierający się w znacznym stopniu na ustaleniach Skalkowskiego, wspomina, że Bołgrad był centrum dla „czystych Bułgarów”, Komrat zaś – dla „Bułgarów-Kagauzów” (1869, s. 339). Po raz pierwszy Gagauzi wymieniani są w nieco wcześniejszych pracach Piotra Kioppena i Aleksandra Zaszczuka (1862 i 1863). Kioppen uważał Gagauzów za część Bułgarów, pisał: „Sami Bułgarzy dzielili się na tak zwanych Czarnych Bułgarów, posługujących się językiem bułgarskim i Gagauzów mówiących między sobą po turecku” (1861, s. 62). Tych ostatnich miało być wśród bułgarskich przesiedleńców 31 procent, a ich przybycie do Besarabii datował autor na 1807 i 1812 rok (tamże, s. 63). W nieco wyraźniejszy sposób specyfikę Gagauzów podkreślał Zaszczuk, choć też uznawał ich za Bułgarów: „W niektórych koloniach, blisko rzeki Jałpug, znajdują się tak zwani Gagaucy, którzy wyglądem zewnętrznym, charakterem i sposobem życia wyraźnie odróżniają się od reszty Bułgarów” (1863, s. 520). W ten sposób etnonim *Gagauzi* zadomawiał się powoli w rosyjskim piśmiennictwie,

a trudności, jakie się z tym wiązały, pokazuje choćby początkowa różnorodność form tego terminu (*gagauzy, gagaucy, bolgar-kagauzy*).

Podobnie było z uznaniem etnonimu *Gagauzi* przez odpowiednie czynniki administracyjne, czego przykładem jest publikacja wyników spisu powszechnego z 1897 roku. W tomie poświęconym Besarabii nie znajdziemy tego etnonimu, wśród używanych w guberni języków wymienia się turecko-osmański (PWPN, t. 3, 1905, s. 73). O tym, że 55 890 jego użytkowników to w rzeczywistości *Gagauzi*, dowiedzieć się można dopiero z lektury innego tomu prezentującego wyniki spisu. We wprowadzającym komentarzu omawiającym skład narodowościowy Imperium stwierdzono, że posługujący się językiem „turecko-osmańskim” w guberni besarabskiej są „osobnym pośród tureckiego plemienia małym narodem² – *Gagauzami*, przybyłymi w granice rosyjskie z Bułgarii pod koniec XVIII i na początku XIX wieku”, i dodano: „*Gagauzi* wyznają prawosławie” (*Obszczij swod po Imperii...* 1905, s. XXV). To oficjalne włączenie *Gagauzów* na listę narodów Imperium poprzedziła publikacja materiałów etnograficznych na ich temat. W latach 1900–1902 na łamach pisma „Etnograficzskoje Obozrenije” Walentyn Moszkow zamieścił cykl artykułów, składających się na pierwszą etnograficzną monografię kultury *Gagauzów*.

Gagauzi osiedlali się zazwyczaj w oddzielnych koloniach. W 1897 roku najwięcej było ich w powiatach: benderskim (27 576), izmailskim (17 723) i akermańskim (10 381) (PWPN, t. 3, 1905, s. 73). Największe skupisko zwartej osadnictwa *gagauskiego* znajdowało się w okolicach Komratu i Czadyr-Lungi, gdzie znaczna część miejscowości zamieszkała była prawie wyłącznie przez *Gagauzów*. Na innych obszarach kolonii zadunajskich przesiedleńców wsie *gagauskie* sąsiadowały z *bułgarskimi*. Istniały też miejscowości o mieszanym składzie etnicznym, kolonie *bułgarsko-gagauskie*, jak na przykład *Kubej* czy *Kirsowo*, wieloetniczna była także znana nam już wieś *Karakurt*, gdzie *Albańczycy* sąsiadowali z *Bułgarami* i *Gagauzami*. W przeciwieństwie do niektórych wczesnych badaczy, mieszkańcy kolonii zadunajskich przesiedleńców doskonale orientowali się w wewnętrznym zróżnicowaniu swojej społeczności. Tak pisał o tym Walentyn Moszkow: „Ciekawe, że w powiatach benderskim i izmailskim wszyscy doskonale znają *Gagauzów* i w żadnym wypadku nie pomylą ich z *Bułgarami*, ale oficjalnie *Gagauzi* nie istnieją, bo od momentu przesiedlenia zza Dunaju uznano ich za *Bułgarów* mówiących po turecku, i za takich uchodzą aż do chwili obecnej” (1900, s. 6).

² W oryginale: *osobnym narodem tjurskiego plemieni*.